

Sygn. akt I ACa 923/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 grudnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Dorota Markiewicz (spr.)

Sędzia SA Marzanna Góral

Sędzia SO del. Ewa Cylc

Protokolant – st. sekr. sąd. Ewelina Borowska

po rozpoznaniu w dniu 4 grudnia 2013 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa M. S.

przeciwko Z. S.

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 6 marca 2013 r., sygn. akt XXIV C 572/11

1. *oddala apelację;*

2. *zasądza od Z. S. na rzecz M. S. kwotę 1.800 (jeden tysiąc osiemset) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.*

Sygn. akt I ACa 923/13

UZASADNIENIE

Powódka M. S. wniosła o zasądzenie od pozwanego Z. S. kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę w związku z naruszeniem jej dóbr osobistych w postaci zdrowia, godności, nietykalności cielesnej oraz wolności seksualnej wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia wniesienia pozwu.

Pozwany wniosł o oddalenie powództwa w całości.

Wyrokiem z dnia 6 marca 2013 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 40.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 12 grudnia 2011 r. do dnia zapłaty oraz nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa (Kasy Sądu Okręgowego w Warszawie) kwotę 2.000 zł tytułem kosztów procesu, a koszty zastępstwa procesowego Sąd Okręgowy zniósł wzajemnie między stronami.

Podstawą wydanego rozstrzygnięcia były następujące ustalenia faktyczne poczynione przez sąd pierwszej instancji:

Strony zawarły związek małżeński w dniu 25 sierpnia 2001 r. Od października 2004 r. pomiędzy stronami zaczęło dochodzić do nieporozumień i awantur. Pozwany używał wobec żony słów wulgarnych, wyganiał ją do domu jej matki oraz stosował przemoc psychiczną i fizyczną, w szczególności gdy pozostawał pod wpływem alkoholu. Pozwany zaczął przekonywać żonę, by ta przepisała na niego mieszkanie stanowiące współwłasność małżonków, tłumacząc, że chce założyć własną działalność gospodarczą, a rozdzielnosc majątkowa małżonków da mu większą zdolność kredytową. Powódka zrzekła się swoich praw do mieszkania, a pozwany pod wpływem alkoholu oświadczył żonie, że nigdy nie zamierzał zakładać działalności gospodarczej, a jedynie stać się samodzielnym właścicielem mieszkania.

Powódka podejrzewała męża o zdradę małżeńską. Pod koniec października wyprowadziła się do matki. Przyjeżdżała do męża kilkakrotnie, ale on był przeciwny powrotowi żony. W czasie wizyty u męża w styczniu 2005 r. powódka przekonana była, że w mieszkaniu znajdowała się jakaś obca osoba. Powódka zdecydowała wówczas, że nie wyjedzie już z mieszkania, ponownie zamieszkała z mężem.

Pozwany nie zmienił swojego zachowania wobec żony, bywał wobec niej agresywny, zmuszał również powódkę do obcowania płciowego i oglądania filmów pornograficznych. Kiedy powódka wracała z pracy, pozwany nie dawał jej spać, słuchając głośno muzyki, kopał powódkę po brzuchu i żebrach, groził, że obetnie jej głowę i wyśle matce powódki oraz, że „wynajmie ruskich”, którzy ją zabiją. Pozwany składał skargi na powódkę skierowane do jej pracodawcy, wnosząc o poddanie jej badaniom psychiatrycznym, co spowodowało, że powódka odczuwała niepokój również w pracy. Pomimo doznawanej przemocy ze strony męża, powódka nie zdecydowała się na ponowne opuszczenie wspólnego mieszkania stron.

Na początku lutego 2005 r. pozwany wyprowadził się ze wspólnego mieszkania. Wprowadził się ponownie w marcu 2005 r.

W związku z sytuacją panującą w małżeństwie i zachowaniem męża powódka w kwietniu 2005 r. targnęła się na własne życie spożywając opakowanie tabletek nasennych i popijając je alkoholem.

Małżonkowie zamieszkiwali razem do połowy lipca 2005 r. kiedy to pozwany wyprowadził się definitywnie od żony.

Od sierpnia 2005 r. powódka uczęszczała na terapię w Poradni(...). Do dnia dzisiejszego pozostaje pod opieką psychologa i psychiatry w związku z doznaną przemocą fizyczną, psychiczną i seksualną. Zdiagnozowano u niej zespół stresu pourazowego oraz zespół depresyjny, co przełożyło się na zaburzenia snu, niepokój oraz obniżony nastrój. W celu złagodzenia niekorzystnych skutków psychicznych powódka z odstępami przyjmuje leki. Pomimo faktu, że powódka nie mieszkała już z pozwanym, czuła nadal zagrożenie z jego strony. W odczuciu otoczenia powódka zmieniła się w osobę znerwicowaną i smutną. Obecnie jej stan psychiczny uległ poprawie, powódka jest spokojniejsza, a zespół stresu pourazowego został zaleczony, jednakże powódka ma trudności z okazaniem zaufania drugiej osobie. Zdaniem lekarzy problemy takie mogą powrócić w kolejnych sytuacjach stresowych.

Wyrokiem z dnia 19 stycznia 2010 r. Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskim w sprawie II K 91/09 uznał Z. S. za winnego tego, że w okresie od października 2004 r. do 8 czerwca 2005 r. w W. w mieszkaniu stron znęcał się fizycznie i psychicznie nad powódką w ten sposób, że będąc pod wpływem alkoholu wszczynał awantury, w trakcie których wyganiał ją z domu, groził pozbawieniem życia, szarpał za włosy, ubliżał jej słowami powszechnie uznawanymi za obelżywe, kopał po całym ciele, czego następstwem było targnięcie się M. S. w dniu 29 kwietnia 2005 r. na własne życie i na podstawie art. 207 § 3 k.k. skazany na karę 2 lat pozbawienia wolności. Z. S. został uznany także za winnego tego, że w dniu 20 stycznia 2005 r. w W. w celu osiągnięcia korzyści majątkowej wprowadził w błąd powódkę co do celu i skutku zawarcia umowy rozdzielnosci majątkowej, czym spowodował niekorzystne rozporządzenie mieniem w postaci mieszkania stron przez przeniesienie własności lokalu w całości na siebie i na podstawie art. 286 § 1 k.k. został skazany na karę roku pozbawienia wolności oraz grzywnę 100 stawek dziennych. Ponadto został uznany za winnego tego, że w maju 2005r. przemocą polegającą na tym, że rzucił powódkę na kanapę, usiadał na jej klatce piersiowej, doprowadził ją do obcowania płciowego poprzez wprowadzenie członka do jej ust i na podstawie art. 197 § 1 k.k. został skazany na karę dwóch lat pozbawienia wolności. Został również uznany winnym tego, że w okresie od lipca 2005 r. do września

2005 r. ukrył dokumenty powódki w postaci książeczki ubezpieczeniowej, książeczki zdrowia, legitymacji pracownika Urzędu Skarbowego, odpisu ukończenia studiów, prawa jazdy i na podstawie art. 276 k.k. został skazany na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności. Orzeczone wobec pozwanego kary pozbawienia wolności połączono i orzeczono wobec Z. S. jak karę łączną 2 lata pozbawienia wolności, a wykonanie kary łącznej pozbawienia wolności zawieszono na okres próby czterech lat oraz zobowiązano pozwanego do poprawnego zachowania się w stosunku do M. S.. Sąd Okręgowy w Lublinie utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Wyrokiem z dnia 19 października 2010 r. Sąd Okręgowy w Warszawie rozwiązał przez rozwód związek małżeński stron z winy powoda.

Sąd Okręgowy ocenił, że wniesione w tej sprawie powództwo zasługuje na uwzględnienie w części.

Zgodnie z art. 23 k.c., dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. W świetle przytoczonej regulacji, która posługuje się sformułowaniem „w szczególności”, należy podnieść, że kodeks cywilny nie zawiera enumeratywnego katalogu dóbr osobistych, a jedynie wymienia przykładowe dobra podlegające ochronie. Nie budzi wątpliwości, że oprócz wymienionych w art. 23 k.c., ochronie podlega nietykalność cielesna. Według art. 24 § 1 k.c. ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne, a w razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie, zaś na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny.

W myśl art. 445 § 2 k.c. sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę powstałą w wypadku skłonienia za pomocą podstępów, gwałtu lub nadużycia stosunku zależności do poddania się czynowi nierządному. Stosownie zaś do art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 k.c., w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Zgodnie z art. 448 k.c. w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. Przedmiotem ochrony na podstawie art. 448 k.c. jest każde dobro osobiste. Przepis art. 445 k.c. jest natomiast regulacją szczególną w stosunku do art. 448 k.c. i odnosi się jedynie do oznaczonych w art. 445 k.c. naruszeń dóbr osobistych.

Zdrowie, nietykalność cielesna i integralność seksualna należą do katalogu dóbr osobistych określonym w art. 23 k.c. Uszkodzenie ciała i wywołanie rozstroju zdrowia stanowią najważniejszy i najczęstszy w praktyce przypadek naruszenia dóbr osobistych. Zdrowie odnosi się również do sfery psychicznej człowieka. Sąd wskazał, że powódka doznała rozstroju zdrowia w postaci zespołu stresu pourazowego, który charakteryzował się jej obniżonym nastrojem, bezsennością oraz doprowadził do targnięcia się przez powódkę na własne życie. Zdaniem Sądu Okręgowego działania pozwanego w postaci znęcania się psychicznego i fizycznego nad powódką oraz gwałtu pozostają w związku przyczynowym z jej stanem zdrowia psychicznego. Pogorszenie się stanu zdrowia psychicznego poszkodowanego jest typowym i normalnym następstwem dokonanego gwałtu na tej osobie. Rozstrój zdrowia został zdiagnozowany u powódki podczas terapii psychologicznej, na którą powódka uczęszczała od sierpnia 2005 r., oprócz terapii powódka była leczona również farmakologicznie.

Wedle Sądu naruszona została również integralność cielesna powódki przez pozwanego, który przemocą zmusił ją do odbycia stosunku oralnego, spełniona została zatem hipoteza art. 445 § 2 k.c. Integralność seksualna stanowi zasadniczo element szerszego dobra osobistego jakim jest wolność i polega przede wszystkim na swobodzie

decydowania o swoim ciele w kontekście kontaktów seksualnych. Ingerencja w sferę integralności seksualnej może nastąpić w przypadku wyrażenia zgody podmiotu, który jest dysponentem tego dobra osobistego. Zgoda taka wyłącza bezprawność działania naruszciciela. W przypadku osób pozostających w związkach małżeńskich zgoda taka może być wyrażona w sposób dorozumiały, jednakże musi istnieć w przypadku każdorazowego kontaktu płciowego. W ocenie Sądu okoliczności faktyczne w niniejszej sprawie świadczą o tym, że takiej zgody niewątpliwie nie wyraziła powódka, gdyż próbowała się bronić przed agresją pozwanego. Bez znaczenia dla dokonania naruszenia pozostaje fakt, że strony w dniu gwałtu pozostawały w związku małżeńskim. Obowiązek wspólnego pożycia fizycznego małżonków wynikający z art. 23 k.r.o., oznacza, że w pewnym stopniu ulegają zmianie granice integralności cielesnej małżonków, jednakże obowiązek taki nie może być egzekwowany w drodze przymusu fizycznego.

Sąd uznał, że w wyniku działań pozwanego została naruszona także nietykalność cielesna powódki. Naruszenie tego dobra polegało na tym, że pozwany znęcał się fizycznie nad powódką, szarpiąc ją za włosy, kopiąc ją po całym ciele. Naruszenie nietykalności cielesnej łączyło się również z naruszeniem integralności seksualnej powódki.

Powyższe okoliczności faktyczne zostały też potwierdzone prawomocnym wyrokiem skazującym pozwanego za znęcanie się and żoną i gwałt. Są podkreślił, że jest związany ustaleniami tego wyroku w postępowaniu cywilnym na mocy art. 11 k.p.c.

Wedle Sądu Okręgowego materiał dowodowy w niniejszej sprawie jednoznacznie wskazuje że wszystkie wyżej wymienione naruszenia dóbr osobistych, tj. wywołanie rozstroju zdrowia oraz skłonienie za pomocą gwałtu do obcowania płciowego, pozostają w normalnym związku przyczynowym z krzywdą, jakiej doznała powódka, a krzywda ta polegała zarówno na cierpieniach fizycznych i psychicznych. Agresja fizyczna pozwanego kierowana do powódki ujawniła się w bólu fizycznym doznany przez powódkę - wynika to z zasad doświadczenia życiowego, a ponadto potwierdzają to także zeznania świadków, którzy widzieli siniaki na ciele powódki. Natomiast cierpienia psychiczne powódki polegały na tym, że odczuwała ona niepokój, jej nastrój psychiczny uległ znacznemu pogorszeniu. Powódka bała się męża, a „azyl” znajdowała jedynie w pracy, gdzie pozwany również zakłócił jej spokój psychiczny, wysyłając pismo, w którym wniósł, by poddano powódkę badaniom psychiatrycznym. Stopień tych cierpień w subiektywnym odczuciu powódki był tak znaczny, że targnęła się na własne życie. Powódka długotrwale korzysta z pomocy lekarza psychiatry i psychologa wobec zdiagnozowanego u niej zespołu stresu pourazowego. Dlatego Sąd uznał, że jej cierpienia psychiczne urosły do rangi rozstroju zdrowia. Rozmiar i stopień dolegliwości psychicznych powódki potęguje fakt, że wszystkich tych działań dokonała osoba jej najbliższa - ówczesny małżonek, który nawet po jej próbie samobójczej nie zmienił swojego nastawienia w stosunku do żony.

Zdaniem Sądu pozwany ponosi winę za krzywdę związaną ze skłonieniem powódki za pomocą gwałtu do poddania się czynowi nierządному. Pozwany świadomie i umyślnie wymusił przemocą na powódce odbycie stosunku oralnego, co zostało potwierdzone w materiale dowodowym zebrany w sprawie oraz wynika z wyżej wymienionych skazujących wyroków karnych, w których pozwany został uznany za winnego przestępstwa określonego w art. 197 § 1 k.k. Pozwany ponosi również winę umyślną za naruszenie nietykalności cielesnej powódki. Odnosząc się do wywołania rozstroju zdrowia, Sąd zauważył, że pozwany, znęcając się psychicznie i fizycznie nad powódką, godził się, że może wywołać krzywdę u niej, która może urosnąć do rangi uszczerbku w zdrowiu psychicznym, tym samym odpowiada co najmniej na zasadzie winy nieumyślnej.

Zarówno przepis art. 445 k.c. jak i art. 448 k.c. są przejawem dyskrecjonalnej władzy sędziowskiej, oznacza to, że przyznanie zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę nawet w przypadku spełnienia wszystkich przesłanek ustawowych ma charakter fakultatywny.

W ocenie Sądu uzasadnione było przyznanie powódce zadośćuczynienia za krzywdę doznaną od męża.

Odnosząc się do kwestii wysokości zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę w pierwszej kolejności, ustawodawca określił, iż suma tytułem zadośćuczynienia pieniężnego ma być „odpowiednia”, co oznacza, że sąd orzekając o wysokości zadośćuczynienia kieruje się wszystkim okolicznościami sprawy. Głównym kryterium przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia jest rozmiar szkody niemajątkowej (krzywdy). Wynika to zasadniczo z

kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia. Wysokość zadośćuczynienia nie może być symboliczna, a ekonomicznie odczuwalna i mieć zindywidualizowany charakter. Na rozmiar krzywdy wpływa przede wszystkim intensywność cierpienia psychicznych i fizycznych, trwałość tych cierpień, ich nieodwracalny charakter. Cierpienia psychiczne, które urastają do rangi choroby psychicznej, mogą uzasadniać zwiększenie sumy świadczenia. Stopień winy sprawcy ma również znaczenie przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Sąd uznał, iż odpowiednią sumą zadośćuczynienia za krzywdę doznaną przez powódkę będzie kwota 40.000 zł. Zdaniem Sądu w świetle sytuacji majątkowej stron, dochodów uzyskiwanych zarówno przez powódkę jak też przez pozwanego kwota ta spełnia taką rolę. Pomocniczym kryterium, którym kierował się Sąd, jest poziom stopy życiowej polskiego społeczeństwa. Zasądzona kwota będzie stanowiła wedle Sądu dla powódki odczuwalną wartość ekonomiczną, jest dostosowana do aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa i w żadnej mierze nie będzie prowadzić do wzbogacenia się poszkodowanej. Na zwiększony rozmiar dolegliwości psychicznych i tym samym na wysokość zadośćuczynienia wpłynął fakt, że powódka doznała krzywdy ze strony osoby najbliższej - małżonka, od którego powinno oczekiwać się wsparcia, a nie czynów kwalifikowanych jako delikty prawa cywilnego. Ponadto znaczenie ma tu również intensywność działania pozwanego, konsekwentność w dążeniu do skrzywdzenia żony. Ponadto wpływ na wysokość odpowiedniej sumy zadośćuczynienia miał rodzaj naruszonych dóbr osobistych - zdrowie i integralność seksualna, to dobra osobiste szczególnie chronione przez ustawodawcę, czemu dał wyraz w regulacji art. 445 k.c., wyodrębniając ochronę tych wartości w stosunku do pozostałych dóbr osobistych, których ochronę majątkową uregulował w art. 448 k.c. Z drugiej strony Sąd miał na względzie, że małżeństwo stron przez pierwsze kilka lat funkcjonowało prawidłowo, a zgodnie z ustaleniami poczynionymi w wyroku karnym, działania pozwanego wobec powódki wywołujące jej krzywdę trwały pół roku i pokrywają się z okresem największych konfliktów małżeńskich. To w żaden sposób nie usprawiedliwia zachowania pozwanego. Niemniej jednak należy mieć na względzie, że już na początku kryzysu małżeńskiego powódka sama wyprowadziła się z domu. Kilkakrotnie jednak powracała do męża, który nie chciał tego, dawał wyraźnie do zrozumienia, że jest przeciwny wspólnemu zamieszkiwaniu, „wyganiał powódkę z domu”. Mimo doznawanej już przemocy ze strony męża powódka zdecydowała, że nie wyprowadzi się ponownie ze wspólnego mieszkania - świadoma, że zachowania męża będą się powtarzać. Powódka zatem jako dysponentka swoich dóbr osobistych mogła zapobiec w pewnym stopniu ich naruszeniu, pozostając w separacji faktycznej z pozwanym, przebywając nadal u matki. Przerwanie tej trudnej sytuacji małżeńskiej nastąpiło dopiero na skutek wyprowadzki pozwanego, który zdecydował się po raz pierwszy na opuszczenie wspólnego mieszkania już miesiąc po powrocie żony. Definitywnie wyprowadził się w lipcu 2005 r.

Powódka powoływała się również na cierpienia psychiczne, które były związane z jej udziałem w procesach sądowych, w których na nowo roztrząsano okoliczności faktyczne, rodzące niemiłe wspomnienia dla powódki. Sąd zwrócił uwagę, że wszystkie te sprawy zaistniały z osobistej inicjatywy powódki i pozostają one jedynie w luźnym związku przyczynowym w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. z działaniami powoda. Nie można też pominąć faktu iż sama powódka podała na rozprawie, że zespół stresu pourazowego już minął, stąd istotny jest też przemijający charakter cierpienia psychicznych związanych z jej chorobą i również to miało wpływ na ustalenie sumy zadośćuczynienia.

Jeśli chodzi o początek daty płatności odsetek od zadośćuczynienia, to zgodnie z art. 455 k.c., jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie winno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania świadczenia. Niezwłoczność w rozumieniu przepisu art. 455 k.c., biorąc pod uwagę całokształt okoliczności niniejszej sprawy oznacza, że świadczenie powinno zostać spełnione najpóźniej z upływem 7 dni od daty doręczenia pozwanemu odpisu pozwu. Zdaniem Sądu nie było podstaw do uwzględnienia roszczenia o zasądzenie odsetek w żądanym przez powódkę zakresie z uwagi na fakt, iż pozwany dopiero w dniu 5 grudnia 2011 r. otrzymał odpis pozwu i tym samym dopiero w tym dniu dowiedział się o zakresie roszczeń kierowanych przez żonę. Sąd uznał, że powódce należą się odsetki ustawowe od dnia 12 grudnia 2011 r.

O kosztach procesu Sąd orzekł w oparciu o treść art. 100 k.p.c.

Pozwany w apelacji zaskarżył wyrok w zakresie zasądzającym od pozwanego na rzecz powódki kwotę 40.000 zł oraz w części dotyczącej kosztów procesu, zaznaczając, że chodzi o pkt 2 (dotyczący opłaty). Zarzucił naruszenie:

1. art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 6 k.c. poprzez:

- oparcie rozstrzygnięcia przede wszystkim na podstawie zeznań świadków strony powodowej przy zdyskredytowaniu w oparciu o to samo kryterium świadków zawnioskowanych przez pozwanego;

- uznanie za udowodniony rozmiar krzywdy doznanej przez powódkę;

- przyjęcie jako przesłanki zasądzenia zadośćuczynienia adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy poszczególnymi naruszeniami dóbr osobistych powódki z doznąną krzywdą,

co skutkowało dokonaniem błędnych ustaleń faktycznych, w wyniku których Sąd Okręgowy zasądził zadośćuczynienie;

2. art. 448 k.c. w związku z art. 445 § 2 i 1 k.c. poprzez błędne w okolicznościach sprawy zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kwoty 40.000 zł, podczas gdy powódka nie wykazała, aby rozmiar doznanej krzywdy uzasadniał przyznanie jej takiej właśnie kwoty.

Z uwagi na powyższe zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części poprzez oddalenie powództwa, względnie znaczne zmniejszenie kwoty zadośćuczynienia oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania odwoławczego.

W odpowiedzi na apelację strona powodowa wniosła o oddalenie apelacji jako bezzasadnej oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie i sprowadza się do gołosłownej polemiki z ustaleniami i wnioskami Sądu I instancji, które Sąd Apelacyjny w pełni akceptuje. Nieprawdziwe jest twierdzenie, że powódka domaga się „odszkodowania za złe małżeństwo”. Z treści pozwu i dalszych pism procesowych powódki wynika jednoznacznie, iż żąda ochrony konkretnych dóbr osobistych naruszonych określonymi działaniami pozwanego. Sam fakt, że pozwany, podejmując te działania, pozostawał w związku małżeńskim z powódką, nie pozbawia jej roszczeń określonych w art. 445 i 448 k.c. w związku z art. 23 i 24 k.c. Nie ma też racji skarżący, twierdząc, że stosowanie tych przepisów jest wyłączone przepisami Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Żadna bowiem norma prawna zawarta w tej ostatniej ustawie, ani w jakiegokolwiek innej, nie pozbawia małżonka jego dóbr osobistych w relacjach z drugim małżonkiem. Są to bowiem niezbywalne prawa podmiotowe. Żaden przepis także nie wyłącza legitymacji biernej małżonka naruszającego dobra osobiste w procesie wytoczonym przez pokrzywdzonego współmałżonka. Jakkolwiek z faktu zawarcia małżeństwa wynika szereg uprawnień i obowiązków małżonków, a także domniemanie przyzwolenia na kontakty fizyczne, to jednak wśród tych uprawnień nie mieści się znęcanie nad współmałżonkiem, jak również wymuszanie kontaktów seksualnych, zaś wśród obowiązków brak jest powinności znoszenia takich zachowań drugiej strony.

Co do zachowań pozwanego skutkujących naruszeniem dóbr osobistych powódki odwołać się należy do prawomocnego wyroku karnego uznającego pozwanego winnym znęcania się nad powódką, w tym doprowadzenia ją przemocą do obcowania płciowego, przy czym w następstwie znęcania się powódka targnęła się na własne życie. Po raz kolejny podkreślić trzeba, że zgodnie z art. 11 k.p.c. ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym. Zatem nie było w ogóle potrzeby dowodzenia, że pozwany dopuścił się czynów opisanych w wyroku karnym, ponieważ sądy w sprawie niniejszej są związane stwierdzeniem sądu karnego, że miały one miejsce.

Co się tyczy ustaleń Sądu Okręgowego poczynionych na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie, za chybiony należy uznać także zarzut przekroczenia przez Sąd Okręgowy zasady swobodnej oceny dowodów.

Stosownie do treści art. 233 § 1 k.p.c., wyrażającego w/w zasadę, sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego uznania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, czyli z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu oraz wszystkich okoliczności towarzyszących przeprowadzeniu poszczególnych środków dowodowych, a mających znaczenie dla ich mocy i wiarygodności.

Sąd Najwyższy wielokrotnie wskazywał, że postawienie zarzutu obrazy art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać na zaprezentowaniu przez skarżącego stanu faktycznego przyjętego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów; skarżący może tylko wykazywać, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że sąd rażąco naruszył ustanowione w wymienionym przepisie zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów i że naruszenie to miało wpływ na wynik sprawy (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000/7-8 poz. 139 i z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/2000, OSNC 2000/10 poz. 189).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego w niniejszej sprawie zasady z art. 233 § 1 k.p.c. nie zostały naruszone, gdyż ocena zgromadzonego materiału dowodowego i poczynione na jej podstawie ustalenia faktyczne zostały dokonane przez Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy i brak jest podstaw do podzielenia stanowiska apelującego co do ich nieprawidłowości.

Sąd Okręgowy przeanalizował dowody, stosując dyrektywy z art. 233 § 1 k.p.c. i ocenił ich wiarygodność według własnego przekonania opartego o wszechstronną analizę zebranego materiału, zasady logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego. Wnioski wyprowadzone z analizy dowodów nie budzą zastrzeżeń.

Należy zauważyć, iż pozwany, podnosząc zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., ograniczył się do polemiki z poczynioną przez Sąd I instancji oceną dowodu z przesłuchania powódki oraz zeznań zawnioskowanych przez niego świadków. Co do tej drugiej grupy dowodów Sąd Apelacyjny w pełni podziela stanowisko Sądu Okręgowego, że nie zasługują one na danie wiary, choćby z tego względu, że pozostają w sprzeczności z treścią wiążącego sądy w tej sprawie prawomocnego wyroku skazującego pozwanego. Nadto są to zeznania najbliższych członków rodziny pozwanego, którzy pozostają w konflikcie z powódką, co skutkuje koniecznością daleko idącej ostrożności w ich ocenie. Tymczasem wśród świadków zgłoszonych przez powódkę są osoby obce dla stron, niemające żadnego interesu w składaniu zeznań na korzyść powódki. Znamienne jest przy tym, że apelujący nie skonkretyzował swoich zarzutów co do oceny zeznań świadków, nie wskazał, które ich stwierdzenia zostały błędnie ocenione przez Sąd Okręgowy.

Jeśli chodzi o zeznania powódki w charakterze strony, apelacja sprowadza się do negowania wyjętych z kontekstu fragmentów zdań wypowiedzianych przez pozwaną, np. kwestionuje, że pozwany kopał żonę codziennie, skoro pracował 30 km od domu do godziny 20.00, a zatem nie mógł jej kopać z taką właśnie częstotliwością. Tego rodzaju zarzut jest kuriozalny. Znęcanie się pozwanego nad żoną polegające na kopaniu jej, a więc powtarzalne, stanowi element czynów, za które pozwany został prawomocnie skazany przez sąd. Nawet jednorazowe tego typu zachowanie jest naganne i stanowi naruszenie nietykalności cielesnej i godności ofiary, a tym bardziej zdarzenia powtarzające się. Zatem jeśli nawet nie miały one miejsca codziennie, nie wpływa to na konstatację o naruszeniu dóbr osobistych powódki.

Podobnie należy ocenić zarzut nieprawdziwości zeznań powódki, iż pozwany brał ją za głowę, unosił do góry i wisiała tak przez kilka minut. Z tego stwierdzenia nie wynika, że pozwany podnosił powódkę za głowę, co zresztą nie jest niemożliwe, aczkolwiek niebezpieczne dla życia człowieka.

Okoliczność, że powódka złożyła zawiadomienie o przestępstwie po wyprowadzeniu się pozwanego z mieszkania stron, nie świadczy o mniejszej intensywności jej krzywdy, natomiast może dowodzić zastraszenia jej przez pozwanego i zmniejszeniu się obawy przed nim po faktycznym odseparowaniu się od niego.

Pogląd pozwanego, że powódka prowokowała jego określone zachowania seksualne, nie może skutkować ani oddaleniem powództwa, ani zmniejszeniem przyznanego zadośćuczynienia. Odróżnić bowiem należy kontakty seksualne podejmowane za zgodą obu stron od kontaktów wymuszanych przez jedną z nich na drugiej. Te pierwsze są dopuszczalne czy akceptowalne, te drugie – stanowią nie tylko przestępstwo, ale także naruszenie dobra osobistego, jakim jest integralność seksualna.

Nieprawdziwy jest też zarzut wadliwego ustalenia, że zachowania pozwanego trwały 9 miesięcy – Sąd przyjął, że było to 6 miesięcy, co wyraźnie wskazał na karcie 13 uzasadnienia (k 336 akt sprawy).

Co do rozstroju zdrowia powódki, wskazać należy przede wszystkim na próbę samobójczą podjętą przez powódkę, co dowodzi, że pozostawała pod wpływem bardzo silnego stresu, zdiagnozowany u niej zespół stresu pourazowego oraz konieczność długotrwałej terapii psychologicznej po rozstaniu z pozwanym. Okoliczność, że stan zdrowia powódki poprawił się, nie oznacza, że wysokość zadośćuczynienia jest wygórowana.

Sąd I instancji poczynił szczegółowe rozważania na temat kryteriów, jakimi kierował się, przyznając zadośćuczynienie w kwocie zasądzonej. Długotrwałość cierpienia powódki (6-miesięczny okres znęcania się nad nią), próba targnięcia się przez nią na życie, stany depresyjne w połączeniu z faktem, że doznawała ona tych krzywd od osoby najbliższej, którą kochała i w której powinna mieć wsparcie, uzasadniały uwzględnienie powództwa do kwoty 40.000 zł.

Przy założeniu, że pozwany zarabia miesięcznie 2.000 zł, istotnie zadośćuczynienie stanowi 20-krotność jego miesięcznych zarobków, co jednak nie jest przesłanką do jego obniżenia. Powtórzyć należy za Sądem Okręgowym, że podstawową funkcją zadośćuczynienia jest funkcja kompensacyjna – zadośćuczynienie ma rekompensować krzywdę osoby poszkodowanej. Zakres krzywdy powódki jest tego rodzaju, że kwota niższa nie spełniałaby tej roli. Nie ma więc mowy o nieuzasadnionym wzbogaceniu się powódki kosztem pozwanego, zaś sama wysokość zarobków pozwanego nie jest wystarczającą przesłanką do przyjęcia, że zadośćuczynienie obciąża go ponad miarę.

Ponieważ określenie wysokości zadośćuczynienia zostało oddane władzy dyskrecjonalnej sądu, jej korekta w postępowaniu apelacyjnym jest możliwa wyłącznie w przypadku rażącego jej zawyżenia lub zaniżenia. Z przyczyn wymienionych powyżej Sąd Apelacyjny nie dopatrył się przesłanek uzasadniających wydanie rozstrzygnięcia reformatoryjnego.

Ubocznie Sąd Apelacyjny zauważa, że wbrew treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku na karcie 14 (k 337 akt sprawy) Sąd Okręgowy nie wydał orzeczenia o oddaleniu powództwa w pozostałej części, co jednak pozostaje poza kognicją Sądu Apelacyjnego wobec zakresu zaskarżenia.

Z tych względów Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji wyroku na mocy art. 385 k.p.c. oraz art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 108 § 1 k.p.c. W skład kosztów postępowania apelacyjnego należnych powódce weszło wynagrodzenie jej pełnomocnika procesowego w kwocie 1.800 zł obliczone zgodnie z § 6 pkt 5 w związku z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1349 ze zm.).